

# Lokomotywa (feat. Faustyna Maciejczuk) – kukon

Wszystkie potwory budzą się  
Kiedy gasisz światło  
Gdy czytała ci mama chyba było łatwiej zasnąć  
Nim mnie wchłonęło miasto,  
To też byłem bohaterem  
I nosiłem pelerynę i cieszyłem się jak wieje  
Czy to wszystko co widzimy jest prawdziwe?  
Może bajki które znałaś ktoś nam wkręcił  
Może twój spokojny oddech  
Znaczył wiele dla osoby  
Która troszczy się o twoje  
Jeszcze niezepsute nerwy  
Może Szekspir da odpowiedź nastolatkom  
Mnie naprawił Bukowski jak razem piliśmy alko  
Poplamione winem strony,  
W których odnalazłem siebie  
Poznałem tu milion kobiet,  
Zanim straciłem nadzieję  
I ponownie wracasz tam  
Jak do zapomnianych książek  
Im czas nie zmienił treści,  
Nadal kumają cię dobrze  
Obok mojej szafki nocnej  
Leżą kluczyki do Porsche  
A po twojej stronie łóżka  
Leży książka "Mały książę"  
Często wracam do młodości,  
Kiedy widzę taką radość  
Jakbym przywitał cię w łóżku  
Kwiatami i czarną kawą  
Chcemy tylko czuć bezpiecznie się,  
Gdy wszyscy biją brawo  
I wierzyć w te opowieści,  
Nawet jeśli są nieprawdą  
Stoi na stacji lokomotywa

Ciężka ogromna i pot z niej spływa  
Stoi sapie, dyszy i dmucha  
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha  
Stoi na stacji lokomotywa  
Ciężka ogromna i pot z niej spływa  
Stoi sapie, dyszy i dmucha  
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha  
Miała kilka etatów, próbowała mnie wychować  
Nie księżniczka, niełatwo  
Było jej samej w zamku i bez klucza  
Bez władzy, moja królowa mamó  
Ze zmęczeniem na twarzy,  
Zawsze przepiękna jak lato  
Czytała, tuliła, karmiła kaszą manną  
Taki raj, jaki kraj, taka bajka na dobranoc  
Nasze krzyki miłości i to nasze ciepłe bagno  
Była moją poduszką kiedy ja nie mogłam zasnąć  
Czy ty też to znasz, czy też tak masz?  
Tam mama,  
Która kocha ciebie bardziej niż świat  
Happy endu brak, ani nie, ani tak  
Ale mamy siebie dalej, więc co może się stać?  
Czy ty też to znasz, czy ty też tak masz?  
Tam mama,  
Która kocha ciebie bardziej niż świat  
Happy endu brak, ani nie, ani tak  
Ale mamy siebie dalej, więc co może się stać?  
Stoi na stacji lokomotywa  
Ciężka ogromna i pot z niej spływa  
Stoi sapie, dyszy i dmucha  
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha  
Stoi na stacji lokomotywa  
Ciężka ogromna i pot z niej spływa  
Stoi sapie, dyszy i dmucha  
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

